Cena numeru zł. 3

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, PIĄTEK, 30 KWIETNIA 1948 ROKU — Nr 116 (1044)

Ustawa o opiece nad matką

Uchwała Sejmu Ustawodawczego o ochronie kobiet w okresie ciąży i o pracy młodocianych

WARSZAWA (PAP). 40 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 kwietnia 1948 r. otworzył wicemarszałek Sejmu Szwalbe, który odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. z dnia 17. 4. 1948 r. **w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1948 r.**

Po przyjęciu protokołu z 39 posiedzenia Sejmu, do którego nie zgłoszono zarzutu, wicemarszałek Szwalbe wezwał Izbę do uczczenia pamięci zmarłego w dniu 26 marca 1948 r. posła Mieczysława Rzeszuta, sekretarza zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie. Izba uczciła pamięć zmarłego posła chwilą milczenia.

Z kolei wicemarszałek Szwalbe powiadomił posłów, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo, w którym Rząd przedkłada Sejmowi Ustawodawczemu do zatwierdzenia 19 **dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych w numerach: 17, 18, 20 i 21 Dz. Ustaw. R. P. w roku 1948.** Dekrety te odesłane zostały do poszczególnych komisji sejmowych.

Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) o centralnym związku spółdzielczym i centralach spółdzielni,

b) o centralach spółdzielczo-państwowych,

c) o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych. Projekty ustaw tych odesłano do komisji spółdzielczości, aprowizacji i handlu.

W drugim punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o wniosku posłanek klubów: PPR, PPS, SL i SD w sprawie zmiany ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie **pracy młodocianych i kobiet, złożyła posłanka Orłowska (PPR).** Referentka stwierdziła, że **sprawa ochrony kobiet w okresie ciąży, szczególnie obchodząca robotnice, była przedmiotem troski wydziału kobiecego KCZZ, który współdziałał z komisją sejmową, w opracowaniu projektu ustawy. Projekt ten reguluje szereg spraw o zasadniczym znaczeniu.**

Kobieta w ciąży, zatrudniona przy pracy uciążliwej, powinna być, poczynając od 6 miesiąca ciąży, przesunięta do pracy dogodniejszej, z tym, że zarobek nie może być niższy od dotychczasowego przeciętnego zarobku w okresie ostatnich 3-ch miesięcy. Dalszy przepis projektu ustawy mówi, że **kobieta w ciąży ma prawo przerwać pracę na okres 12 tygodni, z których conajmniej 2 powinny przypadać przed, a conajmniej 8 po porodzie, pozostałe zaś 2 tygodnie kobieta może wykorzystać dowolnie, bądź przed, bądź też po porodzie.** W okresie przerw obowiązkowych **nie wolno kobiety zatrudniać nawet za jej zgodą.**

Inne przepisy wprowadzają zakaz wypowiedzenia umowy o pracę w całym okresie ciąży, jeśli pracownica zatrudniona jest przynajmniej od 3-ch miesięcy.

Projekt ustawy zabrania też zatrudniania kobiet od 4-go miesiąca ciąży oraz kobiet, mających dzieci w wieku do 18-tu miesięcy, w godzinach nadliczbowych oraz poza stałym miejscem pracy.

Posłanka Orłowska złożyła również sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o wniosku posłanek klubów poselskich: PPR, PPS, SL i SD w sprawie *zmiany ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym.* Wniosek ten ma na celu przystosowanie szeregu przepisów ubezpieczeniowych do poprzednio omówionego projektu, dotyczącego ochrony *macierzyństwa.* Przepisy te chroniły dotychczas w sposób niedostateczny kobietę - matkę i stosownie do ogólnej polityki państwa demokracji ludowej, pełnej troski o człowieka — powinny ulec zmianie. Chodzi tu o *zasiłek połogowy, który winien być wypłacany przez cały okres 12-tu tygodni, nie wyłączając niedziel i świąt.*

Posłanka Orłowska wnosi w imieniu komisji pracy i opieki społecznej o uchwalenie powyższych projektów ustaw.

W dyskusji zabrała głos posłanka Pragierowa (PPS), stwierdzając, że *referowane projekty ustaw są wielkiej wagi i że klub posłanki będzie głosował za obydwoma projektami ustaw.*

Popierając wnioski komisji i wywody referentki, posłanka Garncarczykowa (SL) stwierdza, że *ustawa usunie liczne przyczyny wysokiej śmiertelności niemowląt. Ważnym zjawiskiem jest rozszerzenie się opieki nad kobietą ciężarną na wsi. Liczba położnych na wsi, która wynosi już 1.227 powiększy się o dalszy tysiąc jeszcze w roku bieżącym.*

W podobny sposób ustosunkowała się do wniosku komisji posłanka Jaszczukowa, w imieniu klubu SD. *W głosowaniu Sejm jednogłośnie przyjął projekty obu ustaw w drugim i trzecim czytaniu.*

Sprawozdanie Rządu z wykonania uchwały Sejmu o pomocy dla terenów przyczółkowych złożył minister Pracy i Opieki Społecznej — Rusinek.

O następnym posiedzeniu Sejmu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Wojska angielskie pomagają Arabom

Król Abdullach zapowiada inwazję wojsk arabskich na terytorium żydowskie

JEROZOLIMA PAP. — Podano oficjalnie do wiadomości, że brytyjskie jednostki wojskowe przystąpiły w środę do akcji przeciwko oddziałom żydowskim, operującym w Jaffie. Akcję poprzedziło zawiadomienie burmistrza Tel-Aivivu, że wojska brytyjskie nie dopuszczą do zajęcia Jaffy przez oddziały żydowskie.

Równocześnie Irgun Zwai Leumi doniosło o zajęciu dzielnicy Manshieh, przylegającej do Tel-Avivu. Po ataku z dwóch stron, *zmuszono oddziały arabskie do poddania się.*

JEROZOLIMA PAP. — Korespondent agencji Reutera dondosi z pogranicza palestyńsko-jordańskiego, że uchodźcy arabscy tłumnie zalegali drogi, prowadzące do sąsiadujących z Palestyną krajów. Najważniejszy wpływ na panikę wśród tej ludności wywarły informacje o przygotowaniach państw arabskich do najazdu na Palestynę.

Wszelkiego rodzaju pojazdy mechaniczne, kierujące się na wschód, były pełne rodzin arabskich, szczególnie kobiet, dzieci i starców. Całą Palestynę zalała fala jak najbardziej sprzecznych pogłosek, zwiększając jeszcze nastroje panikarskie wśród Arabów.

Agencja Reutera komunikuje, że organizacja Haganah zarządziła mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku do 37 lat, którzy służyli w armii brytyjskiej w stopniu oficerów, oraz wszystkich lekarzy w wieku do 45 lat. Mobilizacji podlegają również kobiety między 18 a 25 rokiem życia.

Rzecznik Ligi Arabskiej oświadczył korespondentowi agencji Reutera w Kairze, że podpisany przez Irak, Transjordanię, Syrię i Liban układ przewiduje przyszłą interwencję regularnych oddziałów wojskowych tych państw w Palestynie.

Zapytany w sprawie udziału Egiptu we wspólnej akcji, rzecznik odpowiedział, że król Faruk zaaprobował ten układ, co nie oznacza jednak, że armia egipska ma wkroczyć na terytorium Palestyny.

W czwartek rozpoczną się w stolicy Transjordanii — Ammanie, rozmowy w sprawie zjednoczenia ogólno - arabskiego dowództwa wojskowego.

JEROZOLIMA PAP. — Król Transjordanii — Abdulah udzielił wywiadu korespondentowi agencji Associated Press, w którym potwierdził, że wojska jego zajęły Jeryho. Abdullach dodał, że do akcji użyto jedynie oddziałów wywiadowczych, które poprzedzają regularną armię.

Abdullah podał przed tym do wiadomości, że objął naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami Transjordanii, Syrii, Iraku i Libanu, które przygotowują się do inwazji Palestyny. Abdullah przeprowadził zbiorową rozmowę z ponad 100 przywódcami szczepów arabskich, Transjordanii, którzy zapewnili go o gotowości przystąpienia do walki.

Rokowania polsko-fińskie

w sprawie stałej wymiany gospodarczej. Wysokie odznaczenie fińskie dla ministra tow. Hilarego Minca

WARSZAWA PAP. Delegacja fińska, która przybyła do Polski w dniu 22 bm. z ministrem handlu i przemysłu p. Takki na czele, w czasie swego kilkudniowego pobytu w Polsce zwiedziła kolejno Warszawę, Targi Poznańskie, główne ośrodki przemysłu węglowego i hutniczego na Śląsku oraz zakłady przemysłu włókienniczego w Łodzi.

W toku rozmów zostało uzgodnione pomiędzy stroną polską a fińską, że **celem stworzenia trwałej podstawy dla przyszłych stosunków gospodarczych polsko-fińskich, oraz rozwoju wzajemnej wymiany towarowej, obydwa rządy wyznaczą delegacje, które przeprowadzą rokowania na ten temat.**

WARSZAWA PAP. W dniu wczorajszym w ministerstwie Przemysłu i Handlu w godzinach południowych minister przemysłu i handlu Hilary Minc odznaczył w uznaniu zasług położonych w dziedzinie zbliżenia gospodarczego pomiędzy Polską a Finlandią, **fińskiego ministra Przemysłu i Handlu Uuno Takki wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.**

WARSZAWA PAP. O godz. 14-ej w siedzibie poselstwa fińskiego w hotelu „Polonia" odbyła się uroczystość odznaczenia wielkim krzyżem Orderu Lwa Finlandii ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca przez ministra handlu i przemysłu republiki finlandzkiej Uuno Takki w obecności posła Finlandii w Warszawie Jaernefelta i członków fińskiej delegacji rządowej.

Order Lwa Finlandii jest najwyższym odznaczeniem republiki fińskiej, minister Minc zaś pierwszym z Polaków, który otrzymał to odznaczenie.

Strajk kolejowy w USA

NOWY JORK, PAP. — Z Cleveland donoszą, że 3 **amerykańskie związki kolejarzy wyznaczyły dzień 11 maja jako datę strajku 125 tysięcy pracowników kolejowych.** Strajk ten grozi sparaliżowaniem systemu komunikacyjnego w Stanach Zjednoczonych. Zapowiedź strajku pozostaje w związku z zerwaniem pertraktacji z przedsiębiorcami w sprawie 30 proc. podwyżki płac i zmiany regulaminu pracy, krzywdzącego pracowników.



Zbrodnie faszystów greckich!

Reakcyjny rząd Sophulisa naśladuje Hitlera w najdrobniejszych szczegółach. W obozach koncentracyjnych — pracują aresztowani — mężczyźni i kobiety — przy najcięższej pracy. Na ilustracji — scena z obozu koncentracyjnego w Delvinaki.

WIELKI SUKCES w PZPB Nr 1

Tkaczki tow. tow. Seweryniakowa, Pyziakowa, Korzeniowska i Ossendowska *obsługują po 12 krosien*

Załoga PZPB Nr 1 wita święto 1-go Maja nielada osiągnięciem. 4 robotnice — tow. tow. SEWERYNIAKOWA, PYZIAKOWA, KORZENIOWSKA i OSSENDOWSKA przeszły w dniu 26 kwietnia NA OBSŁUGĘ 12 KROSIEN.

Wyniki osiągnięte w ciągu pierwszych dwóch dni wykazały już niezbicie, że przy odpowiednim doborze asortymentu jedna tkaczka może obsłużyć dwanaście krosien.

„Dwunastki" — składają się na razie z dwóch zespołów „szóstkowych". W przyszłości trzeba będzie jednak wprowadzić pewne przesunięcie maszyn, celem zbliżenia.

Dyrekcja Zakładów uczyni niewątpliwie wszystko, co w jej mocy, by stworzyć dobre warunki pracy dla tkaczek — pionierek włókiennictwa.

Niech żyje braterstwo narodów słowiańskich!

Delegaci ruchu robotniczego całego świata

przybywają do Rzymu na 1 Maja – by wziąść udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federac i Zw. Zaw

RZYM PAP. — Dziennik „Unita" donosi, że w obradach komitetu wykonawczego i biura *Światowej Federacji Związków Zawodowych, które odbędą się w dniach od 30 kwietnia do 10 maja w Rzymie wezmą udział delegaci Związku Radzieckiego, USA, Anglii, Francji, Włoch, Kanady, Ameryki Łacińskiej, Skandynawii, krajów Europy wschodniej, południowej, środkowej i południowo - wschodniej, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Indii, Cejlonu, Australii i Afryki. Delegaci wezmą udział w obchodzie 1-szo majowym, urządzonym w Rzymie.*

Tematem obrad biura będzie polityka tej organizacji, sytuacja związków zawodowych w różnych krajach i rozpatrzenie nowych podań o przyjęcie do tej organizacji.

Komitet wykonawczy będzie rozpatrywał następujące zagadnienia: stosunek do ONZ, sytuację związków zawodowych w Japonii, w Niemczech, w Grecji i Portugalii oraz organizację drugiego kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych ,który odbędzie się jeszcze w tym roku.

Sekretarz Światowej Federacji Louis Saillant ma przybyć 29 bm. do Rzymu.

Organizacja faszystowska w Danii

wykryta została przez policję duńską. Likwidacja wielkich magazynów broni

BERLIN PAP. — Dziennik „Berliner Zeitung" donosi, że policja duńska wykryła tajną *faszystowską organizację wojskową, która pozostawała w kontakcie z przedstawicielami jednego z mocarstw zachodnich, zamieszkującymi Danię.*

Przy pomocy przedstawicieli tego mocarstwa sprowadzono do Danii z zachodnich Niemiec około 10 tys. karabinów maszynowych i pistoletów automatycznych, a także znaczną ilość granatów ręcznych i materiałów wybuchowych. Broni dostarczano do Danii przez porty holenderskie. Policja duńska wykryła w Kopenhadze *2 tajne składy broni.* Jednakże — jak stwierdza „Berliner Zeitung" — większa część przemyconej broni *znajduje się w rękach członków organizacji faszystowskiej.*

Demonstracje głodowe w Hannowerze

BERLIN PAP. W Hannowerze rozpoczęły się znowu demonstracje głodowe na znak protestu przeciwko stale pogarszającym się warunkom wyżywienia. Grupa 200 członków rad zakładowych z hannowerskich fabryk przemysłu metalowego wtargnęła do sali obrad rządu Dolnej Saksonii, który właśnie obradował pod przewodnictwem zbrodniarza wojennego Kopfa. Chcąc uspokoić demonstrantów, Kopf udał się wraz z innymi do gubernatora brytyjskiego, brygadiera Linghama, co nie wpłynęło jednak na polepszenie sytuacji żywnościowej robotników.

Doroczne obrady irlandzkiej partii komunistycznej

LONDYN, PAP. — W dniu 26 kwietnia rozpoczął się doroczny **zjazd członków partii komunistycznej w północnej Irlandii.** Sekretarz generalny tej partii Mac Kellou wygłosił referat, w którym podkreślił, że **plan Marshalla wywiera już zgubny wpływ na przemysł północnej Irlandii.** W szczególności daje się to zauważyć w przemyśle budowy okrętów i w przemyśle lnianym. W obu tych działach produkcji znacznie ograniczono prace, co przyczyniło się do wzrostu bezrobocia. Mac Kellou podkreślił, że partia komunistyczna w północnej Irlandii będzie walczyła o wzrost zarobków robotniczych, o rozwój przemysłu krajowego oraz o nawiązanie stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Druga faza nacjonalizacji większych przedsiębiorstw w Czechosłowacji

PRAGA PAP. Po dwudniowych debatach, czechosłowackie zgromadzenie narodowe przyjęło w środę **6 ustaw nacjonalizacyjnych dotyczących szeregu gałęzi przemysłu, które dotychczas należały do sektora prywatnego, oraz wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających ponad 50 pracowników.** Nowymi ustawami o nacjonalizacji objęte zostały: **wszystkie browary, dystylarnie, większe młyny i inne gałęzie przemysłu spożywczego, firmy budowlane, zatrudniające ponad 50 osób, większe hurtownie, przedsiębiorstwa eksportowe i importowe oraz wszystkie sklepy, posiadające powyżej 50 pracowników.**

6 nowych ustaw stanowi drugą fazę nacjonalizacji w Czechosłowacji. W pierwszej fazie w październiku 1945 r. znacjonalizowano wszystkie bogactwa naturalne, elektrownie, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i kluczowe gałęzie przemysłu.

Obecnie w sektorze prywatnym pozostaje fabryki posiadające mniej niż 50 robotników, rzemiosło i mniejsze sklepy. Nienaruszalność własności prywatnej w tym sektorze zagwarantowana będzie w nowej konstytucji. Podkreślili to w parlamencie przedstawiciele wszystkich stronnictw, w szczególności wicepremier Zapotocky, z którego inicjatywy realizowana jest druga faza nacjonalizacji.

Incydent na granicy włosko-jugosłowiańskiej

RZYM, PAP. — Na granicy włosko-jugosłowiańskiej doszło do incydentu, podczas **którego zabity został jeden Włoch i jeden Jugosłowianin.** Poseł Jugosławii w Rzymie zaproponował utworzenie mieszanej komisji dla zbadania okoliczności, w jakich nastąpił incydent.

„Bancor" — zamiast dolara

Cripps proponuje stworzenie „waluty międzynarodowe."

PARYŻ PAP. — Dzienniki donoszą, że na konferencji 5 ministrów skarbu krajów Unii Zachodniej minister Cripps wystąpił z propozycją oparcia stosunków gospodarczych tych krajów na zasadzie planu Keynesa. *Plan ten przewiduje utworzenie nowej monety „Bancor"* do regulowania należności importowych i eksportowych. „Bancor" byłby emitowany przez członków Unii Zachodniej i notowany na giełdach krajowych w stosunku do waluty poszczególnych krajów. Celem planu Keynesa byłoby *zastąpienie dolara nową walutą międzynarodową.*

Ogólnokrajowa narada wytwórcza

przemysłu budowy maszyn włókienniczych

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Łodzi dwudniowa, ogólnokrajowa narada techniczna polskiego przemysłu budowy maszyn włókienniczych.

Poświęcona jest ona omówieniu dotychczasowych osiągnięć w tej ważnej gałęzi wytwórczości oraz opracowaniu planów na przyszłość. Na konferencję poza dyrektorami naczelnymi i technicznymi poszczególnych fabryk budowy maszyn włókienniczych przybyli również wybitni fachowcy w tej gałęzi przemysłu oraz przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, CZPWł i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z wygłoszonych referatów wynika, że roczny plan produkcji w r. 1947 wykonany został ilościowo i wartościowo w 140 proc., przy czym wartość wyprodukowanych nowych maszyn i części zamiennych osiągnęła wysokość 13.332 tys. zł. wg wartości z r. 1937.

Wartość produkcji obliczona na jedną robotniko-godzinę wzrosła w ciągu roku o ok. 25 proc., wydajność produkcyjna całego zjednoczenia wzrosła w ciągu roku o 26 proc.

Obecnie zakłady specjalizują się w pewnych ściśle określonych typach maszyn. Centralne Biuro Techniczne Zjednoczenia wyprodukowało w roku ub. 46 prototypów nowych maszyn, w roku bieżącym prowadzi się prace nad 58 nowymi typami.

Wydajnie pracowało również Biuro Części Zamiennych, które usunęło nieomal wszystkie braki jakie odczuwał przemysł włókienniczy w tej dziedzinie.

Wobec nasycenia zapotrzebowania wewnętrznego na niektóre typy maszyn, 14 proc. ogólnej produkcji przeznaczono na eksport.

Omawiając plany na przyszłość, stwierdza dyrekcja, że wybudowane zostaną nowe fabryki: zgrzebiarek w Zielonej Górze, igieł dziewiarskich w Łodzi, fabryka maszyn przędzalniczych w Cieplicach na Dolnym Śląsku. Ta ostatnia wybudowana będzie wspólnie z przemysłem czechosłowackim.

Ludność Paryża demonstruje

przeciw uzbrojonym bojówkom de Gaulle'a

PARYŻ PAP. — Mieszkańcy 18-ej dzielnicy Paryża demonstrowali na ulicach miasta, domagając się rozwiązania uzbrojonych bojówek de Gaulle'a. *Manifestacja miała miejsce w związku z wykryciem składu broni de gaullistów w tej dzielnicy. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Mocha policja uderzyła na manifestantów i aresztowała 6 osób.* Po odbyciu wiecu protestacyjnego delegacja ludności udała się do komisariatu policji, uzyskując zwolnienie zatrzymanych.

1-szy Maja w Rumunii

BUKARESZT, PAP. — Cała Rumunia przygotowuje się do obchodu święta pierwszomajowego. Ne cześć święta pracy we wszystkich przedsiębiorstwach odbywa się współzawodnictwo pracy. W dniu 1 maja rozpoczęte się szereg prac, do których ukończenia w jak najszybszym terminie zobowiązały się ochotnicze brygady pracy.

Reakcja po wyborach

Giełda, Watykan, Schumacher i b. Król...

Jak podaje agencja Reutera w wyniku wyborów włoskich, kursy akcji *na giełdzie* w Rzymie podniosły się znacznie. Ta zwyżka „jest wynikiem świadomości, iż przynajmniej na najbliższe pięć lat *inicjatywa prywatna* ma zapewnioną wolną rękę w interesach".

Jednocześnie *koła watykańskie* wyraziły „głębokie zadowolenie" z wyniku wyborów Zaś *b. król Humbert* oświadczył pompatycznie: „Jestem bardzo zadowolony, że naród włoski tak dobrze spełnił swój obowiązek obywatelski".

Ponieważ tam, gdzie konie kują i żaba lubi podstawiać nogę, więc organ *p. Schumachera* — berliński „Telegraph" napisał: „Niemcy socjal-demokraci z radością witają klęskę komunistów (?) w kraju, który uważali oni już za pobity. Berlińczycy, podobnie jak Włosi, wiedzą, co winni są Europie".

A *wielkokapitalistyczna prasa amerykańska* stwierdziła prosto z mostu, że wynik wyborów włoskich, to „pierwsza konkretna dywidenda planu Marshalla". Tylko jeden dziennik nowojorski — „PM" miał odwagę przyznać, że „wybory włoskie popzostawiły brud na naszych rękach"...

Cieszą się więc zgodnie — giełda, Watykan, b. król, Schumacher i prasa amerykańskich monopolistów... Tylko — czy ta hałaśliwa radość nie jest jednak nieco przedwczesna i zbyt mało uzasadniona? Przecież *partie komunistyczna i socjalistyczna,* stanowiące trzon Frontu Ludowego nie tylko utrzymały swe dotychczasowe pozycje, ale nawet *zwiększyły swój stan posiadania w parlamencie* ze 179 do 182 posłów, zyskując — w porównaniu z r. 1946 — 200 tysięcy nowych głosów. Prawda, de Gasperi, przy pomocy USA i Watykanu, uzyskał większość, potrzebną mu do utworzenia rządu, ale to niezaszczytne „zwycięstwo" nie osłabiło bynajmniej sił demokracji włoskiej i nie pozbawia jej zdolności bojowej w dalszej walce o wolność, suwerenność i dobrobyt narodu włoskiego.

Więc po co te sztuczne i ostentacyjne hałasy, rozpętane wokół wyborów włoskich przez wszystkie centrale i agentury reakcji międzynarodowej?...

B. D.



45

— Panie generale! Czy pan jest w stanie napisać kilka słów do Rummla? Boję się, że inaczej nie będę dobrze zrozumiany. A chodzi, wszak o bardzo ważne rzeczy! Zaręczam panu, iż zginę albo dostarczę pańskie pismo! Gdybym miał zginąć, pański rozkaz nie dostanie się do rąk wroga!...

Scherwitz rozpromienionym wzrokiem popatrzył na smukłą sylwetkę Launitza.

— Majorze! — rzekł uroczyście, — poznaję teraz prawdziwego Launitza godnego bratanka swego dzielnego wuja generała Karola von Launitza! Ale, pomówimy o tym później, o ile jeszcze się zobaczymy. Teraz skreślę kilka słów do Rummla, o które pan mnie prosi.

Scherwitz szybko podszedł do stołu, gdzie wzrok jego padł odrazu na szczęśliwie znajdujący się tam ołówek. Na podłodze leżały, niedbale rzucone brudne skrawki papieru. Generał ucieszony podniósł je z ziemi i zaczął prędko pisać. Prawdopodobnie, poraz pierwszy w życiu na przestrzeni całej swej kariery generał Scherwitz pisał rozkaz w tak niecodziennych warunkach... Rozkaz, od którego zależały losy armii...

W międzyczasie Launitz jeszcze raz uważnie obejrzał pokój. Stąpając cicho na palcach, zbliżył się do drzwi i zaczął wsłuchiwać się w szmery, dochodzące z podwórka. Spojrzał w okno, ledwie zabite deskami... Okno to znajdowało się po prawej stronie drzwi i wychodziło wprost na las. Czas naglił. Na dalsze rozmyślania nie wolno było tracić ani sekundy. Zresztą, Launitz powiedział generałowi, że będzie ryzykował... Szybkim ruchem ręki major oderwał źle umocniona deskę i ostrożnie otworzył okno. Wyjrzał nazewnątrz i zaczął się rozglądać. Szczęście wyraźnie sprzyjało zamiarom Launitza, bo wokół nikogo nie było. Nie było nawet wartownika. Ledwie dostrzegalny uśmiech wykrzywił usta komendanta... Ci partyzanci naprawdę byli zadziwiająco lekkomyślni... Właśnie ta lekkomyślność ułatwiała Launitzowi wcielenie w czyn jego szaleńczego zamiaru.

Scherwitz skończył pisać i rzucił niespokojne spojrzenie przez okno, z którego było widać w odległości kilkudziesięciu zaledwie metrów, beztrosko bawiących się partyzantów razem z nikczemnym zdrajcą. Harmonista wygrywał coraz weselsze melodie i tej niefrasobliwej muzyce z zainteresowaniem i wielkim ożywieniem przysłuchiwali się wszyscy, nie wyłączając nawet wartownika, wystawionego przez partyzantów przed drzwiami chatki, gdzie się znajdowali więźniowie. Wartownik, nie troszcząc się zbytnio o zamkniętych Niemców, również zbliżył się do harmonisty. Moment naprawdę był odpowiedni.

— Panie generale! — cicho zawołał Launitz, — wszystko w porządku! Będę próbował. Czy pan już napisał?

Wzruszony Scherwitz, przejęty ważnością chwili, skinął twierdząco głową. Zbliżył się do stojącego obok otwartego okna, majora i podał mu w milczeniu zmięty, mały papierek.

— Czy pan pozwoli, że zapoznam się z treścią tego listu? — zapytał lakonicznie major.

— O ile będę zmuszony zniszczyć ten papierek, chciałbym jednak wiedzieć co pan generał pisze, aby móc chociażby ustnie zameldować Rummlowi treść rozkazu. Jeżeli, oczywiście, nie zginę... — dodał Launitz z pewnym wahaniem w głosie.

— Naturalnie, musicie to przeczytać, Launitz, — zgodził się Scherwitz i rozwinął papierek.

„Rummel! Jestem w rękach partyzantów. Proszę powiadomić o tym niezwłocznie sztab. Proszę natychmiast wycofać rozkaz nr 04-222 — Scherwitz." — Launitz, po przeczytaniu tego rozkazu, zwrócił się do generała:

— Ośmielę się zauważyć, że może przydałaby się nieco inna forma rozkazu.

— A mianowicie? — szybko zapytał Scherwitz.

— Radziłbym napisać w ten sposób: „Rummel! Rozkaz nr 04-222 pozostaje w mocy. Powiadomcie natychmiast sztab." Dalej podpis, a w post scriptum: „Proszę zaufać we wszystkim Launitzowi. Każde jego słowo, jest prawdą."

— Nie rozumiem, majorze! — Scherwitz ze zdziwieniem spojrzał na Launitza.

— Pan powiedział, panie generale, iż partyzanci są w posiadaniu poufnych rozkazów dowództwa. Przecież im chodzi właśnie o to, aby rozkaz o kontrofensywie pozostał w mocy. Pan się zgadza ze mną?

Chłopi w walce o wolność i sprawiedliwość

Dzień 1 Maja — święto pracy, święto robotników i chłopów, zamyka pewne etapy w dziejach walki o sprawiedliwość społeczną, postęp i wolność. Spójrzmy dzisiaj na etapy, którymi przeszedł rewolucyjny ruch chłopski w Polsce. Przypomnijmy sobie niektóre fragmenty chłopskich walk. Przegląd naszej przyszłości jest tym bardziej konieczny obecnie, że dawniejsi autorzy książek historycznych przeinaczali wypadki historyczne i podawali je w oświetleniu szlachecko-magnackim.

BUNT KOSTKI NAPIERSKIEGO

Oficjalni historycy pochodzenia szlacheckiego, a przekonań prawicowych wiele się rozpisywali o buntach kozackich w 17 wieku. Nie wspominają jednak o walce chłopów Podhala, którzy zbrojnie wystąpili przeciwko dzierżawcom i starostom. Na ich czele staje Kostek Napierski, który przemawiając do chłopów mawiał: „już się was dosyć namordowali ci pankowie, ale też głos płaczących o pomstę na nich do Boga woła. Dwory szlacheckie i cokolwiek w nich zastaniecie — to wasze". Bunt ten zdławiono. Chłopi jednak nie ustawali w walce. Stare akta sądowe wspominają o buncie chłopskim pod dowództwem Paleja w 1702 roku. „Nabrano tam w niewolę wiele tysięcy chłopstwa„ ale ich nie wycinano, nie chcąc sobie wsiów pustoszyć, tylko ich kazano znakować — urzynano każdemu lewe ucho. Poznakowano tak 70.000 tysięcy".

BARTOSZU, BARTOSZU, OJ NIE TRAĆWA NADZIEI...

I nie stracili nadziei chłopi mimo prześladowań — walka trwała dalej. W roku 1794 wszystko, co uczciwe i patriotyczne zrywa się do boju. A gdy magnaci udają się pod opiekę carowej Katarzyny, do walki stają Bartki. Kosynierzy Kościuszkowskiego Powstania walczyli nie tylko przecież z zaborcą, ale przede wszystkim przeciw bezpośrednim ciemięzcom — panom.

POWSTANIE LISTOPADOWE I LUD POLSKI

W roku 1831 skutkiem braku decyzji i niedołęstwa i wręcz zdrady arystokratycznych wodzów Powstania Listopadowego — powstanie to upadło. Znowu magnateria wolała kapitulować przed zaborcą, niż rezygnować ze swych przywilejów. Chłopi powstańcy uchodzą z kraju i w Anglii tworzą organizację „Lud Polski". W manifeście kolportowanym w kraju przez emisariuszy tej organizacji czytamy: „Lud nie chce już być płaszczącym się żebrakiem, nie chce oczekiwać od zrobaczałej mniejszości praw swoich jałmużnych. Lud nie chce waszej darowizny, sami do niej wracajcie, bo my drugą przeciwną wam jesteśmy ojczyzną. Ojczyzna nasza to lud polski, zawsze była odłączona od ojczyzny szlachty — morzem krwi na całym świecie odgranicza się od ludu".

Z DYMEM POŻARÓW

Rok 1846. Nad Europą gromadzą się chmury. Lud buntuje się i domaga się zniesienia pańszczyzny i nadania ziemi. Rozumieją to nieliczni. Takim jest właśnie Dembowski szczery demokrata i zwolennik uwłaszczenia chłopów. Wśród spiskujących przeciw Austrii grup, przeważają jednak elementy szlacheckie. Chcą oni wyzwolenia spod władzy zaborców, ale ani myślą ulżyć doli chłopa. A gdy chłopstwo gnębione i poniżane występuje przeciw szlachcie — okrzyczane zostaje mianem zdrajców i sługą zaborcy. Szlachecka brać wylewa łzy w pieśni „Z dymem pożarów", w tym żałobnym pieniu nie ma wszakże poczucia winy szlachty za wiekowe gnębienie chłopa, za jego upodlenie, głód i mękę. Bunt Szeli został wykorzystany przez wroga właśnie dzięki szlachcie winnej ciemnoty chłopa.

„ZWIĄZEK CHŁOPSKI"

W tym samym czasie zjawia się bojownik o demokrację ksiądz Ściegienny. Tworzy on podziemną organizację chłopską pod nazwą „Związek Chłopski". Swoją ideologię przedstawia w tak zwanej „Złotej Książeczce" skierowanej przeciwko szlachcie i wyzyskiwaczom. Zdradzony przez szlachcica ksiądz Ściegienny został skazany na śmierć, którą w ostatniej chwili zamieniono mu na katorgę.

Przemilczane zostało powstanie chłopskie w 1863 roku. Podręczniki historii o tym milczą, że w tym powstaniu brało udział 170 tysięcy chłopów, którzy rozpoczęli walkę przeciwko pańszczyźnianemu uciskowi.

RUCH LUDOWY

Ale mimo prześladowań ruch chłopski rozwija się i potężnieje. Powstają pierwsze organizacje ludowe, jak np. „Zaranie". A gdy wróg nie może już walczyć, ofiarnie nasyła swoich ludzi do stronnictw chłopskich, by paraliżować ich działanie. Stąd tragiczne w swych skutkach rozłamy, kumanie się z prawicą — ukoronowane haniebnym okresem rządów „Chieno-Piasta" (1923—25), które otworzyły drogę do rządów faszyzmu sanacyjnego.

Lecz nie na długo osłabiony został ruch ludowy. W 1931 roku pod naciskiem szarych mas członkowskich następuje zjednoczenie trzech stronnictw chłopskich i utworzone zostaje „Stronnictwo Ludowe".

To zjednoczenie staje się punktem wyjścia do nowych walk z reżimem sanacyjnym. Tu należy wymienić zjazd chłopski w Nowosielcach w 1936 roku, a następnie wielki strajk chłopski w 1937 roku, potem krwawe demonstracje w Racławicach. Obficie polała się chłopska krew.

Walka nie przyniosła pożądanych rezultatów, gdyż mimo zjednoczenia nie usunięto prawicowego kierownictwa z S. L., a także z powodu zdradzieckiej polityki Zarembów i Pużaków, którzy decydowali o linii politycznej ówczesnego PPS-u.

ZWYCIĘSTWO CHŁOPÓW

Obecnie mamy wolną i niepodległą ojczyznę, w której chłop otrzymał ziemię. Chłopi nie obawiali się strzałów „leśnych obrońców obszarniczych". Nie oglądali się na wrogą propagandę. Śmiało objęli w posiadanie ziemię, wiedząc, iż jest ona ich wieczystą własnością, użyźniona krwią i potem ich przodków. Obecnie, w nowej rzeczywistości chłop będzie nadal walczył, ale już o podniesienie wydajności ziemi, o realizację planu trzyletniego, o dobrobyt dla całego narodu.

J. Śmietona

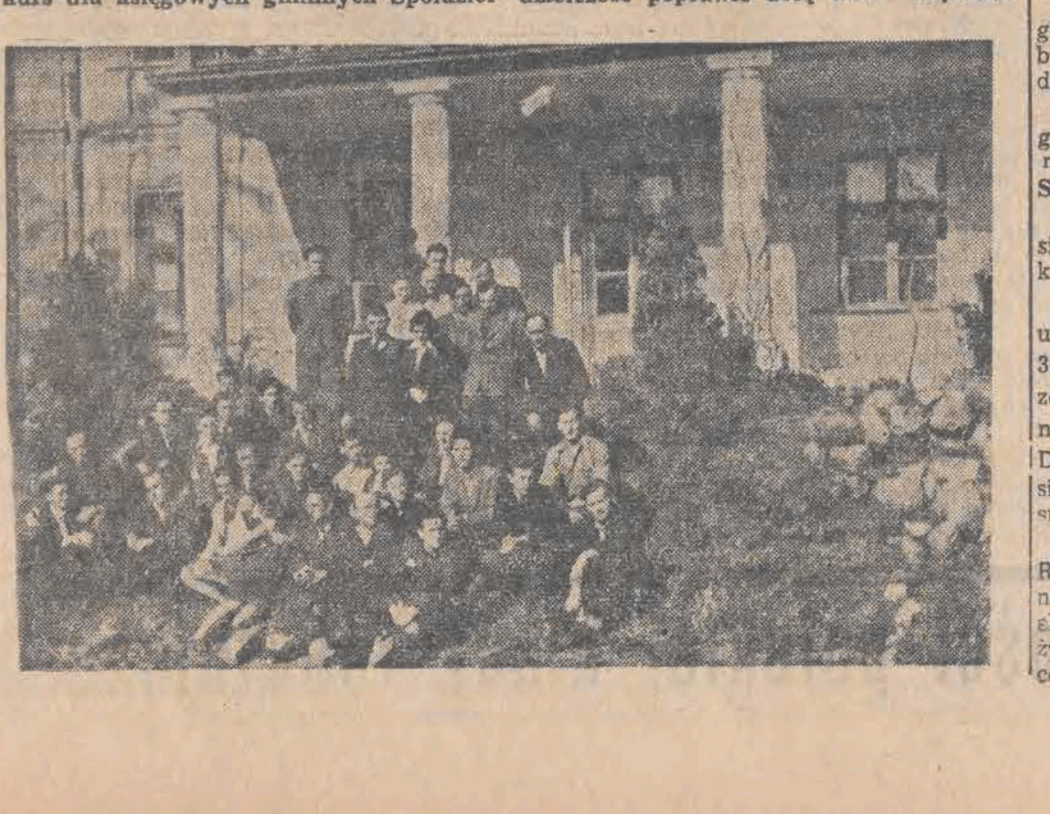
Ceny warzyw w Łodzi

Na Centralnym Targowisku Warzyw i Owoców w Łodzi w dniu 28 kwietnia płacono następujące ceny hurtowe:

Buraki Ćwikłowe 25—30 zł kg, Cebula Twarda 130—150 zł kg, Cebula zielona 20—25 zł kg, Kapusta Biała 25—30 zł kg, Kartofle 8—10 zł kg, Marchew 30—40 zł kg, Ogórki szklarniowe 350 zł kg, Pietruszka 80—90 zł kg, Pary 20—25 zł kg, Rzodkiewka 15—30 zł pęczek, Rabarbar 70 zł kg, Selery 80—90 zł kg, Szczaw 50 zł kg, Sałata 10—20 zł za sztukę, Szpinak 80—100 zł kg, Szczypiorek 100 zł kg, Jabłka 50—300 zł kg.

Kursy spółdzielcze w Grzymkowej Woli

Po przeprowadzonej w Grzymkowej Woli parcelacji resztówkę wraz z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi objął Związek Rewizyjny R. P. oddział w Łodzi — tworząc tu własny ośrodek szkoleniowy. Po przeprowadzeniu koniecznych remontów uruchomiono **kursy spółdzielcze.** Obecnie czynny tu jest piąty już z kolei **kurs dla księgowych gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskie"** liczący 40 osób, przy czym część słuchaczy jest już zaawansowana, a reszta to początkujący. Kandydatów na kurs kierują instruktorzy organizacyjni Związku Rewizyjnego w porozumieniu z partiami politycznymi. Są tu peperowcy, pepesowcy i bezpartyjni.— Wszystkich łaczy jeden cel, by **przez spółdzielczość poprawić dolę wsi.** Większość słuchaczy to synowie chłopscy, którzy mimo braków w swoim wykształceniu dobrze **dają sobie radę z nauką.**



Na kursie trwającym trzy tygodnie przerabiane są zagadnienia księgowości (83 godzin wykładowych) znajomości przepisów prawnych, kwestie spółdzielczości i wiadomości o Polsce współczesnej.

Po wykładach życie koncentruje się głównie w świetlicy, gdzie znajduje się biblioteka i czytelnia gazet, a także urządzane są pogadanki.

Ostatnio w związku z zakończeniem Tygodnia Ziem Odzyskanych referat na temat znaczenia tych Ziem wygłosił tow. dyr. Szubert.

Kursanci w wolnych chwilach zajmują się sportem, a więc gimnastyką, siatkówką itp.

Kursanci otrzymują na miejscu pełne utrzymanie. Koszt jednego kursu wynosi 300 tys. zł. i pokrywa go częściowo Związek Rewizyjny a częściowo zainteresowane spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Dobrymi postępami w nauce wyróżniają się kol. kol. Węglewski, Pluta, Dębiec, Kosmala, Gnacikowska i inni.

Kursy te organizowane przez Związek Rewizyjny dadzą konieczny dla Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej element wykwalifikowany. Należy sobie życzyć, by kursów tych było jak najwięcej.

S.

Feliks Podstawka do kuzyna na wsi

Kochany Macieju!

Zawsze w niedzielę biorę ja moją kobitę, jak to się mówi, pod de pache i walimy na spacer. Pelasia jest z tego bardzo zadowolona, bo ma nowy kapelusz z kwiatkami i pantofle od „Bata", więc wiadomo, że chciałaby się w nich narodowi pokazać. Tylko najgorsze, że wtedy jeno ciągle na siebie uwagę zwraca. Tak było np. w ostatnią niedzielę. Przechodzimy przez plac Wolności i ja mówię:

— Patrz, patrz, kobito, jakie ładne kwiatki!

Na to Pelasia dotyka zaraz ręką swojej głowy.

— Na kapeluszu? — powiada z uśmiechem. — Ma się rozumieć, że ładne. Już mi nie jedna osoba mówiła...

— Ależ nie na kapeluszu — przerywam — tylko tam, na placu.

Moja stara patrzy wówczas na plac z bezbożną pogardą.

— E — zaznacza — też mi nadzwyczajność: wygląda to jak patelnia z jajecznicą.

Nie mogłem ścierpieć takiego lekceważenia przyrody miejskiej i wydziału plantacji, więc krzyknąłem z oburzeniem, że skoro Pelasia bratki uważa za jajecznicę, to w takim razie — przepraszam za pardon — ale kwiatów odemnie na imieniny nie dostanie, tylko owoc kury.

— Owa — rzecze na to Pelasia. — Wielka mi rzecz te twoje kwiaty. Kupi pętak wiązankę z fasolki szparagowej za jedne sto złotych i cały rok wymawia!

— Z fasolki szparagowej? — zawołałem trzęsąc się cały. — Ach, ty stara brukwio, kopyścią przecierana, to ty na bukiet pachnącego groszku, com ci w dniu imienia ofiarował — „fasolka" mówisz?

— Groszek — fasolka — wsio rawno — odpowiada zimno moja żona. — Możesz sobie w ten swój plac wsadzić i już.

Chciałem się tedy rozzłościć na dobre, gdy do rozmowy wmieszał się jakiś starszy pan z bródką.

— Kto chce zasadzić? — pyta — Pani chce zasadzić? Ach, to bardzo dobrze, bo miasto nasze szare i wymaga barwnego upiększenia. Oczywiście, zarząd miejski robi, co może, i urządza nam kwietniki i nowe rabaty, ale to wszystko mało i każdy obywatel powinien też trochę inicjatywy w akcję tę włożyć.

A Pelasia zamiast zmyć szpicbródkę, że się w nieswoje sprawy wtrąca, uśmiechnęła się grzecznie i rzecze:

— Słusznie pan starszy ma rację. Kwiat to ożywienie dla miasta i ja sama sobie balkon obsieje, żeby wyglądał tak ładnie jak ten plac.

Tu pokazała palcem na klomb, ten sam, który przed chwilą nazwała patelnią z jajecznicą. Więc ja ciebie, Macieju, chciałem zapytać, czy Ty rozumiesz kobity?

Twój Feliks Podstawka.

Uzdrowiska dla chłopów

Związek Samopomocy Chłopskiej kieruje w r. b. 5 tysięcy rolników na leczenie w uzdrowiskach państwowych.

Podajemy poniżej listę miejscowości, do których będą wysyłani chorzy na leczenie zdrojowe.

Choroby reumatyczne (gościec) — leczą uzdrowiska: Busko, Ciechocinek, Cieplice, Duszniki, Iwonicz, Połczyn, Rymanów, Świeradow, Trzcińsko.

Choroby przewodu pokarmowego, wątroby, dróg żółciowych: Ciechocinek, Duszniki, Iwonicz, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Solice, Trzebnica.

Choroby dróg oddechowych (z wyjątkiem gruźlicy): Ciechocinek, Cieplice, Duszniki, Iwonicz, Krynica, Solice, Szczawnica.

Choroby serca i naczyń: Ciechocinek, Czerniawa, Duszniki, Iwonicz, Krynica, Polanica, Trzebnica.

Choroby nerek i dróg moczowych: Cieplice, Duszniki, Krynica, Polanica, Trzebnica.

Choroby kobiece: Ciechocinek, Czerniawa, Cieplice, Duszniki, Iwonicz, Krynica, Lądek, Polanica, Połczyn, Rymanów, Świeradow, Trzebnica, Trzcińsko.

Choroby skóry: Busko, Ciechocinek, Iwonicz, Lądek, Rymanów, Świeradow.

Wszystkie wymienione miejscowości są pięknie położone, przeciętnie na wysokości 400—550 mtr. nad poziom morza, oprócz Buska i Trzebnicy — 220 m. n. p. m. oraz posiadają najnowsze urządzenia lecznicze.

Włodzimierz Sokorski

Nowa treść kultury Polski Ludowej

W PROCESIE odrodzenia kultury artystycznej Polski Ludowej możemy rozróżnić dwa okresy:

Okres żywiołowego powstawania placówek artystycznych bądź zawodowych (dwukrotnie większa ilość teatrów, oper, filharmonii niż przed wojną), bądź amatorskich (125 tysięcy uczestników zespołów artystycznych związków zawodowych) oraz okres, w który wkroczyliśmy obecnie, ideologicznej ofensywy na odcinku kulturalnym, okres walki nie tylko o upowszechnienie, lecz również i o przewartościowanie szeregu pojęć kultury artystycznej oraz przewartościowanie tak często dziś nadużywanego hasła udostępnienia widowisk artystycznych szerokim masom pracującym.

PRZEDE wszystkim musieliśmy sobie wyraźnie powiedzieć, że chodzi nam nie w ogóle o upowszechnienie, a o *upowszechnienie, obejmujące określone warstwy społeczne*, mające dotąd utrudniony dostęp do kultury, a więc o *robotników, chłopów i najemną inteligencję pracującą*, że chodzi nam nie tylko o udostępnienie im przeżyć artystycznych, lecz i wciągnięcie ich w bezpośredni proces twórczy, w proces budowania narodowej kultury nowego, ludowego etapu historycznego. I że wreszcie chodzi nam nie o udostępnienie im wszelkich przeżyć artystycznych, lecz w pierwszym rzędzie tych przeżyć, które potęgują w człowieku poczucie jego *solidarności społecznej*, jego *nienawiści do wyzysku i wyzyskiwaczy, wojny i podłości*, które potęgują jego dumne poczucie, że prawda klasy robotniczej jest prawdą obiektywną rozwoju historycznego człowieka i które umacniają jego głęboką *miłość do własnego narodu i własnego kraju*, którego wielkość i przyszłość leży na drogach postępu i sprawiedliwości społecznej.

PUNKTEM wyjścia w ten sposób pojętej ofensywy kulturalnej było wrocławskie przemówienie *Prezydenta Rzeczypospolitej*, który postawił w sposób jasny i prosty konkretne zagadnienia zarówno przed państwowymi czynnikami, jak również przed całym krajem.

W rozwinięciu wrocławskiej mowy Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiły z jednej strony konkretne zarządzenia i prace przygowawcze Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Komitetu dla Spraw Kultury przy Radzie Ministrów (Komitet Upowszechnienia Książki), a z drugiej strony poważny wysiłek organizacji społecznych KC ZZ, TUR-u i TUL-u.

TA akcja czynników państwowych i społecznych organizacji musiała się oprzeć i oparła się o bezpośredni wysiłek twórczy autorów, to jest o *wysiłek pisarza, kompozytora, plastyka, reżysera filmowego* oraz *reżysera teatralnego*, to jest o wysiłek tych, którzy kształtują dziś swoją myślą i swoim talentem oblicze kulturalne Polski dzisiejszej.

Wyrazem tego stanowiska była nie tylko aktywna postawa Rady Związków Artystycznych i związków branżowych, lecz co najważniejsze, taki poważny wkład twórczy w nowe życie kulturalne, jak książki *Andrzejewskiego, Rudnickiego, Brandysa, Brezy, Żukrowskiego, Gałczyńskiego, Kubiaka* i wielu innych oraz szereg poważnych i udanych premier teatralnych i operowych z *„Domem pod Oświęcimiem"*, *„Owczym źródłem"* i *„Panem Twardowskim"*.

JEŻELI dziś teatry przeszły w 70 proc. *na widownię robotniczą*, jeżeli polityka ulgowych biletów na wszelkie widowiska od popularnych do filharmonicznych stała się osią praktycznej działalności Ministerstwa Kultury i Sztuki, jeżeli Związki Zawodowe pracują nad monumentalnym widowiskiem w postaci drugiego festiwalu artystycznego, jednocześnie uparcie walcząc z biernością i niedostatkiem kadr świetlicowych, to w znacznym stopniu jest to możliwe dlatego, że *coraz szersze koła pisarzy, muzyków, plastyków, kompozytorów, inscenizatorów, reżyserów i operatorów filmowych pracują dziś kolektywnie* z całym światem pracy, nad *przeistoczeniem dotychczasowych form działalności kulturalnej*, nad stworzeniem *nowego repertuaru* i nad przyswojeniem szerokim masom pracującym wielkiego repertuaru przeszłości oraz nad przezwyciężeniem w sobie samym i w każdym człowieku naszego kraju tych wszystkich nałogów myślowych, estetycznych i moralnych, które hamują naszą drogę zwycięstwa i naszą drogę wielkości.

OTO jest sens i treść tej ofensywy kulturalnej, którą symbolizować będziemy w pochodach pierwszomajowych pod hasłem *kultury narodowej Ludowej Polski.*

Gospodarka w ZSRR

Plan produkcji przemysłu radzieckiego został w dwóch pierwszych latach planu pięcioletniego wykonany w 100 proc. Przedwojenny poziom produkcji osiągnięty został w trzecim kwartale 1947 r.

Pięcioletni plan przewiduje uruchomienie 5.900 przedsiębiorstw przemysłowych. W 1946 i 1947 r. zostało zbudowanych czy też odremontowanych 1.900 przedsiębiorstw. Znaczy to, że przeciętnie powstało 18 przedsiębiorstw tygodniowo.

Zatrudnienie w przemyśle radzieckim wzrosło w ciągu roku o 13 proc. Zarobki robotników i pracowników umysłowych wzrosły w 1947 r. o 23 proc. Państwo w ciągu 1947 r. oddało do użytku świata pracy 9 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkań.

Targi wspaniałą rewią naszych osiągnięć

Wytwarzamy coraz więcej skomplikowanych maszyn

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

POZNAŃ, w kwietniu.

Aby omówić to wszystko, co wystawił nasz przemysł na *Międzynarodowych Targach w Poznaniu*, trzeba byłoby napisać całą książkę. W ramach artykułu dziennikarskiego nawet w przybliżeniu nie sposób wyczerpać tego tematu.

— Spróbujmy jednak pobieżnie omówić najbardziej charakterystyczne pawilony, stoiska i eksponaty.

Niewątpliwie najpotężniejsze wrażenie na Targach Poznańskich wywiera olbrzymia, długości kilkuset metrów *hala przemysłu ciężkiego*. Mieści ona wprawdzie w sobie obok eksponatów przemysłu metalowego i hutniczego również stoiska przemysłu elektrotechnicznego, monopolu zapałczanego, Polskiego Monopolu Tytoniowego itd., ale ton nadaje tu właśnie przemysł ciężki.

Już u wejścia wita nas *„Ursus" — nowiutki traktor wyprodukowany w Państwowych Zakładach Inżynierii*. Umieszczony opodal napis wyjaśnia, że wystawiony traktor, noszący datę 1948 jest już *czterysta siedemdziesiątym szóstym traktorem polskiej produkcji*. „Ursusy" wyposażone są w silniki o mocy 45 koni mechanicznych i niejednokrotnie już zdały w terenie egzamin sprawności.

W głębi hali widać setki rozmaitego typu *obrabiarek metalu i drzewa*. Gęsto obok siebie stoją tokarki zwykłe i szybkobieżne, strugarki, frezarki poziome i uniwersalne, piły poprzeczne, wiertałki i inne pokrewne maszyny. Wśród masy obrabiarek uwydatniają się ultranowoczesne *tokarki do zestawów parowozowych i wagonowych*. Olbrzymie cielska noszą na sobie markę: *„Fabryka Obrabiarek w Kuźni Raciborskiej"*. Ziemie Odzyskane dumne być mogą z tego, że właśnie tam zostały skonstruowane te potężne i skomplikowane agregaty.

Widzimy także i inne zasłużone w dziejach naszego przemysłu marki: „Cegielski", Fabryka Karabinów, Stalowa Wola, Pruszków itp. Jak dobrych znajomych witam *maszyny Fabryki im. Strzelczyka w Łodzi*. I wokół nich gromadziły się bez przerwy tłumy zwiedzających. Również w dziale *odlewnictwa* uwydatnia się województwo łódzkie. Wytwory Wifamy i „Neptuna", zajmują tu dość poczesne miejsce.

Tłumy zbierały się także w stoiskach *przemysłu elektrotechnicznego*. Aparaty lecznicze (Roentgen, diatermia i inne) wyprodukowane prawie całkowicie w kraju (za wyjątkiem jedynie lamp) wzbudzają żywe zainteresowanie wśród ogółu zwiedzających, a ogromną radość wśród *lekarzy*. Młodzież gromadzi się głównie przy nowych aparatach radiowych, transformatorach, silnikach itp. *Przemysł precyzyjny* demonstruje różnego typu aparaty miernicze, zegary, budziki, narzędzie chirurgiczne, termometry i manometry. *Przemysł motoryzacyjny* wystawił motopompy strażackie, silniki wysokoprężne, rowery i części do nich, opony i motocykle SHL (Huta Ludwików).

Czegóż tam nie ma w tym pawilonie... Garnki aluminiowe i emaliowane, domowe aparaty wodociągowe, pompy różnego rodzaju, wanny, maszynki do lodów i mięsa, materiały ogniotrwałe i wiele innych przedmiotów.

Ale to nie wszystko. Olbrzymie stoisko *maszyn rolniczych* znajduje się pod gołym niebem. Wialnie, młocarnie, pługi, brony, kultywatory, opryskiwacze, maszyny odlewnicze, grabie konne, części traktorowe i najrozmaitsze inne maszyny doskonale wykonane, oglądane są ze szczególnym zaciekawieniem przez rolników.

Zjednoczenie Budowy Taboru Kolejowego wystawiło potężny 6-cio osiowy parowóz Cegielskiego Ty 45. Parowóz ten nosi już numer 324. Oznacza to, że od chwili zamknięcia zeszłorocznych Targów a w ciągu ostatniego roku powstało u Cegielskiego około 200 parowozów. Stojące w pobliżu parowozy hutnicze, dwu i trzy osiowe wyglądają przy dostojnym Ty 45, jak karzełki. Obok stoją lśniące nowym lakierem wagony osobowe oraz wagon elektryczny.

Zupełną nowością jest *samolot turystyczny* „Szpak Nr 4" produkowany przez Zakłady w Mielcu, oraz autobus komunikacyjny całkowicie polskiej produkcji.

Zbyt jednak jestem zmęczony, by zapoznać się bliżej z tymi „cudami" i udaję się do pobliskiego kiosku, by napić się kefiru kaukaskiego, ramzanu malajskiego, lub jakiegoś innego „egzotycznego" trunku. *W. L.*

Przedmajowy łańcuch współzawodnictwa

PLAN ROCZNY W 11 MIESIĘCY

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 17 zobowiązała się do wykonania planu produkcyjnego za rok 1948 w terminie do dnia 25 listopada rb.

PZPB nr. 17 wzywają do jak najwcześniejszego wykonania planu PZPB Nr 6.

PZPB Nr 6 w odpowiedzi na wezwanie PZPB Nr 17 postanawiają wykonać plan roczny w tkalni do dnia 10 grudnia a w przędzalni odpadkowej do dnia 1 grudnia rb.

PZPB Nr 7 WZYWA PZPB W ANDRYCHOWIE

Załoga Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 7 przyjęła 26 kwietnia wezwanie PZPB Nr 22 do przedterminowego wykonania planu rocznego. Załoga postanowiła wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 10 grudnia rb. Co się tyczy poszczególnych oddziałów, to tkalnia zobowiązała się do wykonania planu do dnia 4 grudnia a przędzalnia do dnia 15 grudnia rb. Jednocześnie PZPB Nr 7 wzywają załogę PZPB w Andrychowie do podjęcia podobnego zobowiązania.

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL — ZIEMI KIELECKIEJ — W AKCJI BOJOWEJ

Przychodzili do naszego m. p. żołnierze i oficerowie Armii Krajowej. Dla nikogo nie było tajemnicą, że tereny te do nas należą. Oddziały minerów w dalekim zasięgu dawały znać o sobie. Nocami wybuchy rozlegające się w odległości kilkunastu km. świadczyły, że zadania są wypełniane.

Cyfra wysadzonych pociągów i mostów wzrastała w szybkim tempie. Do sztabu przyjeżdżały oddziały łączności po nowe ładunki wybuchowe dla swych jednostek. Ponieważ teraz na Świniej Górze znajdowała się baza do przyjmowania zrzutów i prawie co noc przelatywały samoloty żołnierze bardzo poważnie byli wyczerpani a mimo to w dzień i w nocy wszyscy byli w ruchu. Przy sztabie zainstalowaliśmy małą drukarenkę, którą otrzymaliśmy w jednym ze zrzutów. Drukowano odezwy które ze słowem prawdy szły daleko w kraj. Czytali je AK-owcy, czytali je członkowie różnych partii, czytali bezpartyjni, czytał cały Naród Polski. Często leżąc długo w nocy rozmawialiśmy z „Jankiem", „Władkiem" i „Marianem" o tym, co należałoby zrobić, by skonsolidować nasze siły z siłami A. K. do wspólnej walki przeciwko wspólnemu wrogowi.

Byliśmy teraz dobrze uzbrojeni, pod bronią stały tysiące ludzi. Łączność nasza między brygadami i Lublinem funkcjonowała doskonale. Każdy transport Niemców odchodzący na wschód, był przez nas skrupulatnie notowany. — Wiedzieliśmy wszystko: — kto jechał, jaka formacja, jej uzbrojenie, kryptonim dywizji, położenie wojska itd.

Te drogocenne dla frontu wiadomości podawaliśmy kilka razy dziennie do Lublina. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jeśli chodzi o miasta to organizacja A. K. posiada jeszcze lepszy wywiad, że wszystkie te wiadomości powinny być przesyłane dowództwu Polskiego Wojska i sojuszniczej Armii Czerwonej. Niestety, wszystkie nasze usiłowania spalały na panewce.

W sąsiednich z nami okolicach zakwaterował się IV-ty pułk A. K. pod d-twem mjr. Włodarczyka ps. „Wyrwa".

Odbyłem wspólną naradę z „Jankiem", „Władkiem", „Marianem" i „Hanką" — szefem sztabu sanitarnego. Dzielna ta niewiasta jeszcze w kwietniu sprowadziła do nas dziesiątki jeńców sowieckich, którzy obecnie walczyli w poszczególnych jednostkach.

Podczas narady zastanawialiśmy się, w jaki sposób należałoby nawiązać kontakt z „Wyrwą" i przedstawić mu nasz punkt widzenia w sprawie skonsolidowania akcji bojowej.

Doszliśmy do wniosku, że „Wyrwa" wcale nie zamierza maszerować, na Warszawę, że cała ta plotka jest potrzebna jedynie dla spopularyzowania dowództwa A. K. Pachniało to wyraźnie prowokacją, gdyż wiedzieliśmy, że dobry element wiejski będzie zbierał się w gromady i pójdzie polami w stronę Warszawy, a Niemcy będą do nich strzelać, jak do kaczek.

Major „Wyrwa" żyje i może stwierdzić, że wielu uczciwych synów Ojczyzny dając posłuch prowokacyjnym rozkazom zginęło na polach pow. Radomia i dalej na północ.

Ten zbrodniczy „marsz na Warszawę" był zwykłym, ordynarnym „trickiem" politycznym, który kosztem wielu naiwnych ofiar miał podbudować nadwątloną reputację dowództwa A. K. i kłamstwem, rzuconym w naród, zatuszować właściwe oblicze.

Tej nocy na odprawie w sztabie postanowiliśmy, by jutro w godzinach rannych udała się delegacja w składzie: szef służby bezpieczeństwa — kpt. „Jurand, „Władek", szef wywiadu por. „Marian", szef służby sanitarnej por. „Hanka". Konferencja trwała cały dzień, a o jej wynikach poinformowano mnie w raporcie, który przytaczam:

„Już przy wjeździe do obozu „Wyrwy", żołnierze A. K. uprzedzili nas, że będziemy musieli długo czekać, bo „nasz dowódca ma już taki zwyczaj".

Po pewnym czasie wyszedł jednak „Wyrwa", a wraz z nim inni dowódcy razem 5-ciu ludzi. Po wymianie pozdrowień zaproponowaliśmy przystąpić natychmiast do konkretnej rozmowy. Wszelkie nasze propozycje, dotyczące wspólnej walki z Niemcami zostały przez „Wyrwę" odrzucone, ponieważ my z naszej strony odmówiliśmy uznania rządu londyńskiego i potępiliśmy organizatorów powstania warszawskiego. „Wyrwa" oświadczył nam, iż żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do A. L. nie żywi, czego dowodem jest fakt, że nie reaguje nawet na naszą obecność w rejonie działania A. K.

Na zakończenie konferencji „Wyrwa" oświadczył, że zakomunikuje nasze propozycje wyższym władzom A. K., lecz wątpi, czy coś z tego wyjdzie. Prosił, by przy spotkaniu nasi żołnierze honorowali dystynkcje oficerów A. K. i odwrotnie.

(D. c. n.)

1-szy Maja manifestacją jedności polskiej klasy robotniczej!

Uśmiech wiosny



1400 nowych drzewek w Zgierzu

W tych dniach ukończona została w Zgierzu 10-dniowa akcja wiosenna obejmująca sadzenie drzew oraz doprowadzenie do porządku trawników i parków miejskich. Udział w niej wzięło ogółem 700 osób, rekrutujących się spośród uczniów i uczennic miejscowych szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Codziennie przy pracy zatrudnionych było 70 osób. W wyniku akcji obsadzono ulice: Pawińskiego, Długą, Łęczycką i Łódzką sadząc 1400 sztuk drzewek i)00 krzewów. Poza tym miasto otrzymało 3000 mtr. kwadratowych nowego trawnika. Wydatną pomoc w ciągu jednego dnia udzieliły młodzieży stacjonujące w Zgierzu oddziały wojska. Zasadzono wówczas 40 tysięcy sadzonek na 2 hektarach przyszłego lasu. Przeprowadzono również ogólne porządki na plantacjach w miejskim gospodarstwie rolnym.

W czasie całej akcji pracowitością i wytrwałością specjalnie wyróżniło się Państw. Gimn. i Lic. im. Staszica. Również na pochwałę zasługuje szkoła Nr. 3, która podjęła się stałej opieki nad skwerkiem przy szkole.

Rola nauczyciela w budowaniu przyszłości

Sem'nar um ideologiczne dla aktywu nauczycielskiego PPR w Łodz

W dniu 26 bm. odbyło się w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego PPR. przy ul. Piotrkowskiej 55 seminarium, w ramach szkolenia ideologicznego dla **aktywu nauczycieli peperowców z terenu woj. łódzkiego.** .

Udział w seminarium wzięło 35 nauczycieli — inspektorów, podinspektorów, dyrektorów szkół średnich i kierowników szkół powszechnych.

Seminarium odbyło się w myśl instrukcji KC PPR dotyczącej szkolenia ideologicznego kadr partyjnych.

Wykłady objęły następującą tematykę: „Stulecie manifestu komunistycznego. Istota państwa demokracji ludowej i rola nauczyciela PPR-owca w pracy terenowej."

Referaty wygłosili tow. tow. Cichocki, Stalski, Chrzanowski i Seniow, przeprowadzając jednocześnie ze słuchaczami seminarium zw'ązane z tematyką wykładów.

W ramach pracy Sekcji Oświatowej przy KW PPR i Referatu Szkolenia i Wychowania Partyjnego, było to pierwsze seminarium ideologiczne dla aktywu nauczycielskiego. Należy stwierdzić, że wykłady i przeprowadzone seminaria stały na bardzo wysokim poziomie ideologicznym i intelektualnym. Pozwolilo to pogłębić wiedzę polityczną i teoretyczna uczestników, pracujących w odległych terenach i trudnych warunkach.

Referenci omawiając ideologiczne podstawy naszej partii wskazali jednocześnie na metody i formy kształtowania światopoglądu człowieka, w obecnej rzeczywistości dziejowej.

W nowych warunkach Polski Ludowej przed nauczycielem demokratą stoi zadanie systematycznego pogłębiania własnej wiedzy teoretycznej i kształtowania osobowości młodego pokolenia — przyszłych obywateli.

Drogą wiodąca do tego celu jest systematyczne studiowanie dzieł wielkich myślicieli — twórców ideologii materializmu dialektycznego i wcielenie ich we wszystkie przejawy codziennego życia praktycznego. Umiejętne wiązanie teorii z praktyką jest jedyną drogą prowadzącą demokratyczne kadry nauczycielstwa do uaktywnienia ich na wszystkch odcinkach i we wszystkich przejawach życia organizacyjnego, politycznego i kulturalnego.

Zadaniem nauczyciela PPR-owca i demokraty jest przodowanie w procesie zachodzących głębokich przemian ustrojowych w dzisiejszej rzeczywistości. Przeprowadzone seminarium zakończone zostało dobrymi wynikami, dając gwarancję, że wyniesione korzyści posłużą dalszemu usprawnieniu pracy organizacyjnej i oświatowej w terenie.. ST.

1-go Maja w powiecie łódzkim

Powiat łódzki łącznie z całym krajem, wspólnie z bratnimi partiami PPR i PPS obchodzić będzie dzień Pierwszy Maja Dzień Święta Pracy.

W obchodzie wezmą gremialny udział organizacje polityczne, społeczne związki zawodowe, młodzież i MO, a program wypełnią akademie, odczyty, występy amatorskie kół młodzieżowych, zawody sportowe i zabawy pod gołym niebem.

Obchody odbędą się w Zgierzu, Aleksandrowie, Konstantynowie, Tuszynie, Kurowicach i Andrzejowie dokąd przybędzie na udekorowanych wozach wraz z transparentami ludność okolicznych gromad.

W uroczystościach 1-szomajowych wezmą również udział miejscowe orkiestry Straży Pożarnych.

We wszystkich gminach i gromadach powstały już Komitety Obchodu Uroczystości, które dołożą wszelkich starań, aby Święto wypadło jak najokazalej.

Obozy letnie czekają na junaków

Brygady Służby Polsce w najpięk le;szych oko:icach kraju

Na terenie całego kraju dobiegają końca prace przyg)towawcze do zakwaterowania junaków „Służba Polsce". Przyjazd junaków do posz:zególnych brygad SP. nastąpi w dniu 30 kwietnia br. Junacy po przybyciu do swoich brygad zostaną natychmiast umundurowani i zakwaterowani w budynkach stałych, albo w obszernych, wygodnych namiotach.

Dwie brygady SP., które pracować będą na terenie woj. gdańskiego zamieszkają w miejscowości Disewo koło Tczewa, w specjalnie przygotowanym obozowisku, pracując przy renowacji urządzeń odwadniających Żuławy. W Orłowie, gdzie kwaterować będzie druga brygada SP. woj. gdańskiego zatrudniona przy budowie autostrady, zakończono budowę obozowiska.

Namioty dla junaków SP. oraz budynki gospodarcze przygotowane są również w Koninie, w Nowych Dworach, Janowie i Dąbrowie Małej.

W zorganizowaniu poszczególnych obozowisk SP. wielką pomoc okazało miejscowe społeczeństwo. I tak np. w miejscowości Godula na Górnym Śląsku, do pracy przy budowie obozu stanęli z własnym sprzętem miejscowi robotnicy, urzędnicy oraz młodzież szkolna.

Przy doborze terenów pod obozowiska, komendy, „Służby Polsce" kierowały się w pierwszym rzędzie warunkami klimatycznymi i zdrowotnymi. Stąd rozmieszczono obozy w pobliżu lasów i rzek w stosunkowo bliskiej odległości od miejsca robót.

Europa jak na dłoni

Frekwencja na Międzynarodowych Targach Poznańskich jest bardzo duża. Od wczesnych godzin rannych aż do zamknięcia tłumy zwiedzających przeciągają przez wszystkie pawilony.

Lewą stronę placu targowego ze stoiskami o powierzchni około 25 tys. m. kw. zajmuje polski przemysł państwowy, przemysł miejscowy, spółdzielczość i rzemieślnicze spółdzielnie pracy.

Specjalnie widoczne miejsce zajmuje przemysł węglowy. Nazewnątrz budynku, w którym znajdują się stoiska zagraniczne, urządzono artystycznie wykonany naturalnej wielkości **przekrój szybu węglowego** wraz z wagonikami napełnionymi bryłami węgla. Zarówno każdy cudzoziemiec, jak i każdy Polak, który pragnie obejrzeć zagraniczną produkcję, przechodząc obok tej dekoracji uprzytomni sobie, że podstawą naszego bogactwa i najpoważniejszą możliwością nabycia wyrobów znajdujących się wewnątrz budynku, a pokazanych przez zagranicę, jest właśnie polski węgiel, wydobywany rękami polskiego górnika.

Wykresy ilustrujące wykonanie produkcji oraz próbki polskiego węgla i koksu mieszczą się osobno w hali przemysłu ciężkiego.

Po lewej stronie od wejścia znajduje się wielka hala obejmująca eksponaty jednego z najpoważniejszych działów naszego przemysłu, t.j. metalowego i hutniczego. Przed pawilonem, na bardzo dużej powierzchni, widzimy wszystkie rodzaje wyrobów przemysłu maszyn rolniczych. Wewnątrz hali wystawione są obrabiarki różnego typu, precyzyjne narzędzia optyczne, które stanowią jeden z poważnych działów naszego eksportu, naczynia emaliowane budzące również zainteresowanie wśród kupców zagranicznych, poza tym narzędzia wszelkich rodzajów, sprzęt motoryzacyjny oraz części zamienne do motorów, jak również estetycznie wykonane meble metalowe.— Przemysł hutniczy pokazał stal i żelazo surowe, młoty pneumatyczne, zestawy kołowe. M. in. pokazany jest, budzący powszechne zainteresowanie, **wielki odsiewacz młyński w ruchu.** Wytaczalnia kół i osi do parowozów z jednolitych bloków stalowych ściąga tłumy publiczności.

Huty śląskie pokazały ciężkie odlewy i kadłuby maszyn. W tym samym budynku zorganizował swe stoiska również i przemysł elektrotechniczny. Duże zainteresowanie budzi **silnik głębinowy** wykonany w fabryce M. 6 w Piechowicach, który pokazany jest w swych normalnych warunkach działania, t. j. w specjalnym szklanym cylindrze. Wystawione na pokaz **najnowsze modele radioodbiorników, lamp radiowych, adapterów i innego sprzętu świadczą, że radiofonizacja kraju postępuje szybko naprzód.** Pokazany jest również krajowej produkcji **aparat do zdjęć rentgenowskich.** Aparaty te używane są już przez Ministerstwo Zdrowia.

Dużym zainteresowaniem cieszy się stoisko przemysłu motoryzacyjnego. Zwłaszcza młodzież ogląda z zainteresowaniem małolitrażowe motocykle oraz rowery krajowej produkcji. Oglądać można również **mały samolot turystyczno-sportowy typu „Szpak" polskiej konstrukcji i całkowicie polskiej produkcji.**

Kolejnictwo polskie pokazuje najnowsze wagony osobowe oraz różne typy szerokotorowych lokomotyw i małych parowozów wąskotorowych przeznaczonych na eksport.

Z pawilonów polskich największe zainteresowanie budzi dwupiętrowy budynek, w którym wystawione są **eksponaty przemysłu włókienniczego.** Można śmiało stwierdzić, że **mamy tam wszystko co produkują nasze fabryki włókiennicze,** a więc w salach parterowych gotowe ubrania, okrycia damskie, bielizna, pończochy, dalej wełny ubraniowe różnych gatunków i kolorów, piękne różnobarwne kretony, sztuczne jedwabie, olbrzymiej wielkości dywany o różnych wzorach i kolorycie nie ustępujące wyrobów wschodnich. — **Milanówek** pokazał wysokie gatunki jedwabi, jakich nie obserwujemy w żadnym ze stoisk zagranicznych. W budynku powszechne zainteresowanie budzi maszyna przędzalnicza, znajdująca się w ruchu.

Szczególne zainteresowanie budzą **dwa pawilony Związku Radzieckiego.** Jeden znajdujący się nawprost wejścia w wielkiej wieży górnośląskiej, drugi w głębi Targów. W wieży górnośląskiej pokazany jest imponujący **dorobek techniki radzieckiej** i ciężkiego przemysłu. Przeważnie reprezentowany jest tam przemysł maszynowy. Pokazane są obrabiarki najróżnorodniejszych typów, maszyny drukarskie i rotacyjne, aparatura tlenowa, małe akumulatory, kondensatory i inne maszyny elektrotechniczne, nowoczesne radioodbiorniki, sprzęt fotograficzny i filmowy, motocykle, opony i wszelkie utensylia potrzebne w dziale motoryzacji. Dalej narzędzia optyczne, precyzyjne aparaty oraz najróżnorodniejsze rodzaje narzędzi pomocniczych dla przemysłu. Przed pawilonem widzimy nowooczesne autobusy, trolleybusy, samochody osobowe, traktory rolnicze, a nawet mały samolot sportowy.

W drugim pawilonie wystawiono **futra i błamy futrzane** w najpiękniejszych gatunkach, gotowe palta futrzane eksponaty przemysłu włókienniczego, niezliczone ilości konserw, wyroby przemysłu cukierniczego, jak czekolada, cukierki itp., różne gatunki tytoni, galanterię damską i męską. Obok pawilonów radzieckich znajduje się kiosk, w którym każdy zwiedzający kupić może wina, papierosy oraz słodycze. Kiosk ten stale oblegany jest przez publiczność.

Inne państwa zagraniczne zgrupowały swe stoiska w długim pawilonie, znajdującym się w prawym skrzydle placu targowego. **Pawilon Czechosłowacji** pokazał nam różnorodne obrabiarki, precyzyjne maszyny domowego użytku, piękne wyroby galanterii skórzanej, galanterię papierniczą, maszyny elektrotechniczne i sprzęt fotograficzny. Następny pawilon bułgarski propaguje najwyższych gatunków tytonie, wina oraz wyroby i galanterię skórzaną, jak kurtki, teczki i tp.

Piękny pawilon jugosłowiański w specjalnych gablotkach demonstruje rudy różnych gatunków, surowce chemiczne, wspaniałe tytonie hercegowińskie i bośniackie, wiele gatunków win i wódek, galanterie skórzaną, podstawowy artykuł eksportu tj. drzewo o specjalnej twardości, jak również piękne tkaniny i wyroby ludowe.

Holandia reklamuje swoje wczesne jarzyny. Na wszystkich gablotkach, stołach i krzesłach pęki tulipanów. Piękne stoisko firmy Philips z najnowocześniejszymi aparatami radiowymi oraz „bajkowy ogród", gdzie pokazane są fazy produkcji żarówek elektrycznych. Następnie pawilon szwedzki, w którym wystawione zostały maszyny, rudy, różnorodne konserwy, poszukiwane w całym świecie łożyska kulkowe itp. **Stoisko węgierskie** pokazało m. in. dużą wiertarkę do metali i ciągnik rolniczy. **Stoisko meksykańskie,** stosunkowo niewielkie, pokazało maszyny biurowe oraz najróżnorodniejsze prospekty. **Włochy** zaś cytryny, pomarańcze, wina i maszyny do liczenia i pisania.

Poza terenem targowym, w specjalnym budynku reprezentowane są nieoficjalnie firmy **szwajcarskie, francuskie, belgijskie i wiedeńskie.** Ten dział możnaby nazwać właściwie **kiermaszem a nie targami,** gdyż każdy ze zwiedzających **może tam kupić perfumy i kosmetyki francuskie, szwajcarski zegarek, wiedeński żurnal lub marokańskie artystyczne wyroby ze skóry.**

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

GOŚCINNY WYSTĘP WŁOSKIEGO PIANISTY w Filharmonii

Jutrzejszy koncert symfoniczny zawiera w programie sławną Symfonię D-dur (t. zw. Londyńską) Haydna, Koncert fortepianowy Griega oraz pełną temperamentu Tarantelle op. 28 Szymanowskiego w instrumentacji Fitelberga; będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Łodzi. Solistą koncertu będzie sławny pianista włoski Giovanni dell'Agnola, orkiestrę poprowadzi znany w kraju i za granicą dyrygent polski Witold Rowicki.

Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20. 2880-k

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego.

Widowisko rozpoczyna się punktualnie o godz. 19-tej. Spóźniający się, nie będą wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś, o godz. 19,15, sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie dni „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie, codziennie, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19.15. Bilety wcześniej do nabycia — ul. Piotrkowska nr 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedziele kasa teatru czynna od godz. 11-tej

W próbach „ROSE-MARIE".

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś premiera komedii według G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK", w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta oraz całego zespołu „SYRENY", z Jadwigą Andrzejewską, Stefanią Grodzieńską, Ireną Malkiewicz, Zofią Wilczyńską, Kazimierzem Dejunowiczem, Edwardem Dziewońskim, Wacławem Jankowskim, Wacławem Kucharskim, Kazimierzem Pawłowskim, Leopoldem Sadurskim, Stefanem Witasem, Tadeuszem Wołowskim i Igorem Śmiałowskim.

Kier. art.-lit.: **Jerzy Jurandot. Reżyseria:** Kazimierz Pawłowski. Kostiumy i dekoracje: Marian Stepień. Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70. Pocz. przedst. o godz. 19,30.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Repr. CYRK Nr 1 Plac Leonarda

Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

KINA

ADRIA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20.30; w niedz. 14,30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „Wielkie życie", godz. 16.30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 8, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „Mściwy Jastrząb", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.
HEL — „Zielona Dolina", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13,30.
MUZA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 17.30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13,30
PRZEDWIOŚNIE — „Dwaj panowie F", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Guwernantka", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Biały Kieł", godz. 15,30, 18, 20.30; w niedz. 13.
STYLOWY — „Oflag XXVII", godz. 16,15, 18,15, 20,15; dodatkowy seans o godz. 14,15; w niedz. 12,15.
ŚWIT — „W imię życia", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
TĘCZA — „Oflag XXVII", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.
TATRY — „Kwiat miłości", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Moje Uniwersytety", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Wśród ludzi", gdz. 17, 19, 21; w niedz. 15. Dodatek: mecz Polska—Czechosłowacja.
WOLNOŚĆ — „Pirogow", godz. 16.30, 18,30, 20.30; w. niedz. 14,30

Ze sportu



Ostatnie meldunki
przed wyścigiem Warszawa-Praga-Warszawa

Warszawa już od kilku dni poczęła się na dobre emocjonować zbliżającym się wielkim międzynarodowym wyścigiem kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa organizowanym przez redakcje „Głosu Ludu" w Warszawie i „Rude Pravo" w Pradze. Zainteresowanie tą wielką imprezą wzrosło jeszcze bardziej z chwilą, gdy do Stolicy zawitali pierwsi goście zagraniczni — Bułgarzy startujący na trasie Warszawa — Praga. Smagłe twarze kolarzy bułgarskich zwracają na siebie powszechną uwagę warszawiaków i wywoływują sensację wszędzie, gdzie się pokażą.

BUŁGARZY SĄ JUŻ W WARSZAWIE

Kolarze bułgarscy zakwaterowani zostali na stadionie Wojska Polskiego. Pomimo długiej i męczącej podróży, jaką musieli odbyć z Sofii do Warszawy, czują się już dobrze i wczoraj odbyli nawet dłuższy trening na szosie. Trening ten jednak dla jednego z ich zawodników zakończył się tragicznie. Podczas jazdy na naszych wybojach jednemu z Bułgarów pękła rama i zawodnik ten został w przed dzień niemal startu bez roweru. Z pomocą przyszedł mu jednak jeden z naszych reprezentantów Rzeźnicki, który przyobiecał wystarać się o ramę dla zrozpaczonego Bułgara.

RUMUNI I JUGOSŁOWIANIE PRZYJEŻDŻAJĄ DZISIAJ

Kolarze rumuńscy wyjechali z Bukaresztu w poniedziałek i dzisiaj w godzinach rannych spodziewani są w Warszawie. Razem z nimi przyjadą również kolarze jugosłowiańscy, którzy już od kilku dni przebywają w Pradze.

PREZES GOŁĘBIOWSKI PRZEMAWIA DO ROZUMÓW...

W Polskim Związku Kolarskim odbyła się odprawa dla naszych zawodników biorących udział w obydwóch wyścigach Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, na której prezes PZK Feliks Gołębiowski apelował osobiście do zawodników, aby zapomnieli o rywalizacji osobistej i klubowej, a myśleli o jeździe zespołowej. Kolarze nasi niewątpliwie do tego zastosują się, gdyż przecież sami doskonale rozumieją, że chodzi w tym wypadku przede wszystkim o prestiż barw przez nich reprezentowanych.

REPREZENTANCI POLSCY WYJECHALI WCZORAJ DO PRAGI

Kolarze łódzcy startujący w wyścigu Praga — Warszawa w poniedziałek wyjechali już do Warszawy, a w dniu wczorajszym opuścili z całą naszą ekipą Stolicę udając się do Pragi. Kierownikiem ekspedycji praskiej jest wielokrotny mistrz Polski, na torze inż. Fr. Szymczyk.

OSTATECZNE SKŁADY DRUŻYN

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, w drużynie naszej startującej w kierunku Pragi nastąpiły małe przesunięcia, a mianowicie: Rzeźnicki startujący w drugiej drużynie wraz z Czyżem, Wojcieszkiem, Grzelakiem i Motyką pojedzie w pierwszej (z Napierałą, Pietraszewskim i Wójcikiem), a Kudert pojedzie na jego miejscu w drugiej drużynie.

Ostateczne więc składy drużyn wyglądać będą następująco:

Drużyna I — Napierała, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik i Rzeźnicki.

Drużyna II — Czyż, Wojcieszek, Grzelak, Motyka i Kudert.

Komunikat ŁOZ Kolarskiego
w sprawie wyścigu Warszawa—Praga—Warszawa

W związku z wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa i obowiązkiem współpracy wszystkich kolarzy i działaczy kolarskich przy jego organizacji — Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego nakazuje Zarządom Klubów, Towarzystw i Sekcji Kolarskich, zrzeszonych w tut. Okręgu, aby wszyscy ich członkowie stawili się bezwzględnie w dniu zakończenia pierwszego etapu tego wyścigu, to jest 1-go maja br. o godz. 13-ej w podwórzu Redakcji Głosu Robotniczego, przy ul. Piotrkowskiej Nr 86.

Zbiórka obowiązuje zarówno czynnych kolarzy, jak i turystów, oraz działaczy klubowych. Wszyscy zebrani zameldują się u kapitanów Okręgu kol. kol. Tarczyńskiego Kazimierza i Czyża Edwarda.

Dnia następnego, to jest 2-go maja br. przed startem do drugiego etapu tegoż wyścigu, zbiórka tak samo wszystkich, punktualnie o godzi. 8-ej, także ul. Piotrkowska 86.

Za Zarząd:
M. Karpiński — prezes

Listy do Redakcji

Zarząd KS „Odzież" twierdzi...
Czy wyścig o puchar płk. Konarzewskiego wygrał Leśkiewicz?

Od KS „Odzież" otrzymaliśmy list w sprawie odbytego w niedzielę w Warszawie wyścigu kolarskiego o puchar płk. Konarzewskiego, który ze względów zasadniczych zamieszczamy poniżej.



Dnia 25 bm. startowali nasi zawodnicy w wyścigu urządzanym przez Klub Sport. „Gwardia" w Warszawie na dystansie 100 km w obwodzie zamkniętym.

W 14-tym okrążeniu zawodnik nasz LEŚKIEWICZ Jerzy inicjuje ucieczkę, która dała mu przewagę nad czołówką. Czołówka wówczas składała się z 22 zawodników z Gabrychem, Czyżem, Wiśniewskim i innymi, reszta zaś była już rozbita na małe grupki.

Kiedy po 15-tym okrążeniu, tzn. po premiowanym lotnym finiszu ogłoszono zawodnika naszego Gabrycha jako zwycięzcę, przybyłego do mety rzeczywiście na drugim miejscu, wówczas kierownictwo nasze wniosło protest do kompletu sędziowskiego. Odpowiedziano nam, że zaszła omyłka w klasyfikowaniu miejsc i będzie to sprostowane. Ku ogólnemu zdziwieniu zmiana w ogólnej klasyfikacji nie nastąpiła.

Dziś po zebraniu materiału dowodowego stwierdzamy z całą stanowczością, że zawodnik nasz Leśkiewicz od początku biegu aż do samego finiszu był w czołówce i o żadnym defekcie, jak to podaje część prasy, mowy być nie mogło. Pod koniec biegu Leśkiewicz miał jedno okrążenie w zapasie, co przyniosło mu ostateczne zwycięstwo, nie zaś zawodnikowi Wiśniewskiemu.

Po wyścigu kierownictwo wniosło protest ponownie, który został na kolanie bez przesłuchania zawodników, ani też stron zainteresowanych — odrzucony bez podania motywów. Zawodnicy nasi nie chcieli przyjąć nagrody, lecz nie chcąc wprowadzać zamętu i podporządkowując się dyscyplinie sportowej—nagrody przyjęli.

Za Zarząd Sekcji
(—) Mirabel St.

(—) Kochanowski J.
Kierownik Sekcji Kolarskiej
ZKS „Odzież"

Tenisiści u progu sezonu

Walne zebranie ŁOZT wybrało nowe władze



W poniedziałek w sali ŁOZB odbyło się roczne zebranie tenisistów łódzkich. Ze sprawozdania ustępujących władz wynikało, że ŁOZT liczy mało członków. Pocieszającym objawem jest nadwyżka 22 tysięcy zł ubiegłej kadencji. Ustępujący zarząd uzyskał absolutorium jednogłośnie. W obecnym sezonie projektowane jest rozegranie turnieju ogólnopolskiego juniorów oraz mecz międzymiastowy Poznań — Łódź. Przedstawiciel akcji tenisowej pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego przyrzekł, że odbędą się w Łodzi spotkania pracowników bankowych kilku miast w celu popularyzacji tej gałęzi sportu.

Mistrzowie poszczególnych konkurencji otrzymali za ubiegły sezon pamiątkowe dyplomy.

Sezon tenisowy postanowiono rozpocząć w początkach maja.

Do nowych władz ŁOZT wybrano następujących działaczy sportowych: prezes — dyr. Pajchel (ŁKS), wiceprezes — Żyżyński (Wima), sekretarz — Skotnicki (ŁKS), skarbnik Michalski (BGK), kapitan sportowy — Szojnert (ŁKS). Komisja rewizyjna: Korcelli (ŁKS), Banasiak (Wima), Sułkowski (ŁKS).

Siedzibą Związku obecnie będzie lokal znajdujący się przy ul. Kilińskiego 177.

Zebraniu przewodniczył sprężyście prezes ŁOZT — Stępień.

Program radiowy na dziś

12.04 Dziennik. 12.25 Koncert popularny. 12.50 (Ł) Fragment z powieści „Dzieje jednego pocisku" Andrzeja Struga. 13.00 D. c. Koncertu popularnego. 13.20 Przerwa. 14.00 (Ł) Koncert solistów. Wykonawcy: Natalia Szczęsna (sopran), Bożenna Matulewicz (fortepian) i prof. Władysław Raczkowski (akomp.). 14.30 „Porozmawiajmy" — aud. dla dzieci. 14.50 (Ł) Audycja słowno-muzyczna p. t. „Majowa suita". 15.20 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.25 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 Felieton St. R. Dobrowolskiego. 16.35 Radiowy Poradnik językowy. 16.50 Audycja TUR-u „Wyzwolenie kulisa". 17.00 Popularna muzyka symfoniczna 17.45 RUL — „Wkład kompozytorów współczesnych w kulturę muzyczną Polski", wykład doc. dr Zofii Lissa. 18.00 „Dla każdego coś miłego". W przerwie, ok. godz. 19.00 „Colas Breugnon", fragment powieści R. Rollanda. 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Rezerwa. 21.00 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 21.30 „Placówka"

Wieś na starcie
biegów narodowych

W całej Polsce organizują się wojewódzkie, miejskie i powiatowe komitety wykonawcze Biegów Narodowych. Ostatnio napływają meldunki o powołaniu do życia gminnych komitetów. Do obecnej chwili istnieje już około 800 takich komitetów, które zorganizują i przeprowadzą Biegi Narodowe na swoich terenach. Cyfra ta niewątpliwie zwiększy się jeszcze.

Jednym z głównych celów organizatorów Biegów Narodowych (Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu oraz Powszechnej Organizacji „Służba Polsce") było popularyzowanie sportu na wsi. Przygotowania do biegów, świadczą, że cel ten organizatorzy osiągnęli.